



Nazwa Classic 550i jest trochę myląca, gdyż chodzi tu nie o serię Classic, już nieprodukowaną, lecz o Classic Anniversary. Jest ona obecna na rynku od 2008 roku, a wprowadzono ją dla uczczenia 25-lecia firmy. Wszelkie wątpliwości rozwiewa oznaczenie pudełka oraz napis na samym przewodzie.

# Srebro i złoto

## Siltech Classic 550i

Mariusz Malinowski

**L**inia Classic Anniversary składa się z czterech modeli: 220i, 330i, 550i oraz 770i. Model 550i (drugi od góry) występuje w pięciu wersjach, różniących się wtykami. I tak oprócz RCA i XLR (w tej samej cenie), mamy jeszcze WBT i SST silver-gold (oba w zbliżonej cenie, ale o 1500 zł droższe od zwykłych). Listę kończy DIN – dwukrotnie tańszy. Do testu trafiła wersja o oznaczeniu SC006, czyli z tańszymi wtykami RCA. Ale i tak wykonanie kabla robi wrażenie. To prawdziwa audiofilska biżuteria.

### Budowa

Obecnie w kablach Siltecha spotykamy przewodniki oznaczone jako G7. Zgodnie z nazwą, to siódma generacja technologii opracowanej przez holenderską wytwórnię. G7 to stop srebra i złota. Dokładniej mówiąc: srebrne przewodniki z niewielką domieszką złota.

Siltecha od zawsze kojarzy się ze srebrem. Choć – jak twierdzi szef firmy Edwin van der Kleij – to nie rodzaj użytego metalu decyduje o jakości brzmienia, lecz sposób jego obróbki. Miedź ma tę

wadę, że proces jej oczyszczania (mówimy o poziomach spotykanych w kablach audiofilskich) jest kosztowny. Brzmieniowe walory bardzo czystej miedzi są ewidentne, ale skala zmian nie zawsze odpowiada poniesionym kosztom. Z kolei miedź mniej oczyszczona będzie podatna na utlenianie. Srebro jest tańsze w obróbce, co oznacza, że nawet kabel z domieszką złota może się okazać konkurencyjny cenowo. W dodatku tak jak miedź jest wrażliwa na upływ czasu, tak srebrny przewodnik z wiekiem „szlachetnieje”.





że geometria to podwójny splot współosiowy. Sam przewód jest stosunkowo giętki, a więc łatwy w aplikacji.

### Wrażenia odsłuchowe

Siltech to razem z Van den Hulem najbardziej rozpoznawalne marki kablowe z Holandii. Obie cieszą się uznaniem. Oba też przypisuje się charakterystyczną szkołę brzmienia. Van den Hul jest stereotypowo kojarzony z dźwiękiem łagodnym, podczas gdy Siltech to jego przeciwieństwo – przejrzystość i analityczność. Do wszelkich stereotypów należy podchodzić z dużą ostrożnością, bo choć jest w nich zwykle ziarno prawdy, to jednak podświadoma siła sugestii może łatwo to ziarno zamienić w drzewo.

Odsłuch pewne kwestie potwierdził. Siltech gra dokładnie, szczegółowo i szybko.

spójność i śpiewność dźwięku sprawiają, że odsłuch nie tylko nie męczy, ale też angażuje.

Góra jest znakomita. Mieści się w niej całe spektrum sopranów, wolnych od jakichkolwiek przerysowań. Górna średnica jest czysta i przejrzysta. Dźwięk wydaje się swobodny i lekki, z doszlifowanymi sybilantami i zdjętym z talerzy perkusyjnych nalotem szorstkości. Siltech potrafi doskonale „rozrzedzić” gęste nagrania w taki sposób, aby jedna warstwa instrumentalna nie zlewała się z drugą.

Bas jest mocny i kontrolowany. Czuje się jego ciężar i siłę, a rozlewnością możemy się w ogóle nie przejmować. Siltech podkreśla rytm. Muzyka staje się witalna i energetyczna.

Dzięki swej przejrzystości i napowietrzeniu Classic 550i tworzy wspaniałą przestrzeń. Lokalizacja źródeł dźwięku jest precyzyjna i mocno rozciągnięta zarówno w szerz, jak i w głąb.

Ogólnie dźwięk jest czysty i jednocześnie bogaty, ale nie natarczywy, z minimalnym akcentem rozjaśnienia. Nie ma mowy o bezdusznosci. Do niewątpliwych atutów Siltecha zaliczymy przestrzeń, szczególność, przejrzystość i równowagę.

### Konkluzja

Dopracowany produkt. W swojej kategorii cenowej Classic 550i będzie trudny do pobicia.



Oprócz wtyków RCA z dokręcanym kołnierzem 550i można kupić w czterech innych wersjach.

Classic Anniversary ma bardzo efektywny system ekranowania, choć szczegółów technologicznych nie poznamy. Producent chwytą się za to marketingowej sztuczki, mówiącej, że kable serii Classic Anniversary są 10000 razy „cichsze” (czyli skuteczniej ekranowane) niż kable konkurencji. Nie zaprzeczam oczywiście, że przewód jest świetnie ekranowany, ale zastanawiam się, którzy konkurenci mają produkty 10000 razy gorsze pod tym względem i jak to zmierzono? Należy jednak przyznać, że sama nazwa dielektryka rzeczywiście przypisać może o dreszcz emocji: „EPTFE Polyimide Air FEP E-Silicon”. W tym kodzie kryje się kapton, materiał opracowany przez DuPonta, o właściwościach izolujących i mechanicznych przewyższających teflon. Ale jeśli uznamy, że w dielektryku jest wszystko, co napisano, to oczywiście mamy tam też i teflon, i teflon FEP. Z tym, że o proporcjach czy warstwach materiały informacyjne milczą. Dowiemy się jedynie,



Audiofiliska biżuteria i dokładne wykonanie.

### Siltech Classic 550i

Cena: 5290 zł (1 m)

#### Ocena:

Brzmienie: hi-end

Jakość/cena: -

Ale nie oznacza to, że na tym jego charakterystyka się kończy. To po prostu kabel zrównoważony, w którym każdy element jest starannie dopracowany. Delikatna sygnatura analityczności nie redukuje ogólnej muzykalności brzmienia. Pierwiastka docieplenia tu nie doświadczamy, ale

W pudełku znajduje się certyfikat z metryczką danego egzemplarza.

